Cena zł. 5

Opłata [illegible] uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK IV. | ŁÓDŹ, ŚRODA 9 MARCA 1949 ROKU | (Nr. 67 (1079)

Dymisja rządu Kuomintangu

Armia Ludowa oblega Sian — stolicę Szensi

Rząd kuomintangowski Sun-Fo podał się wczoraj do dymisji. Tymczasowy prezydent Chin Li-Tsung-Jen przyjął dymisję gabinetu. Rząd Sun-Fo powstał w grudniu zeszłego roku po ucieczce Czang-Kai-Szeka z Nankinu.

W kołach politycznych twierdzi się, że **główną przyczyną ustąpienia Sun-Fo jest wciągnięcie jego nazwiska na listę chińskich zbrodniarzy wojennych.** Bankruci kuomintangowscy zdają sobie sprawę, że na polu walki nie zdołają już nic uzyskać, zaś **skompromitowany Sun-Fo przestał być odpowiednim szyldem,** pod którym możnaby prowadzić rokowania pokojowe z dowództwem Armii Wyzwoleńczej.

Agencja France Presse donosi, że pełniący obowiązki prezydenta Chin kuomintangowskich Li-Tsung-Jen wezwał **generała Ho-Ying-Chin** do natychmiastowego przybycia do Nankinu **celem objęcia stanowiska premiera po ustąpieniu Sun-Fo.**

[illegible] Ho-Ying-Chin zajmuje w hierarchii wojskowej **drugie miejsce za Czang-Kai-Szekiem.**

Jak donoszą korespondenci amerykańscy, gazeta nankińska, która wystąpiła ostatnio z krytyką działalności Czang-Kai-Szeka i żądała opuszczenia przezeń kraju, została zawieszona a redaktor jej aresztowany. Radio Chin Ludowych stwierdza, że Czang-Kai-Szek pod płaszczykiem pertraktacji pokojowych szykuje kraj do nowej wojny.

Donoszą z Nankinu, że chińskie wojska ludowe, operujące w prowincji Szensi, rozpoczęły oblężenie stolicy tej prowincji — Sian. Od kilku dni toczy się tam zacięty pojedynek artyleryjski.

Tylko 12,2 proc. ogólnego budżetu wynosi budżet MON na r. 1949. — Wydatki wojskowe na poziomie pokojowym

Dnia 8 bm. pod przewodnictwem posła Krygiera (PZPR) obradowała sejmowa komisja skarbowo-budżetowa oraz planu gospodarczego nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Obrony Narodowej na rok 1949.

W posiedzeniu komisji wzięli udział: minister Obrony Narodowej Marszałek Żymierski, wiceminister gen. Jaroszewicz, wyżsi urzędnicy Ministerstwa Obrony Narodowej i Ministerstwa Skarbu.

Sprawozdawca preliminarza budżetowego MON poseł Grubecki (SL) podkreślił, iż mimo podżegań wojennych imperialistów anglo-saskich budżet wojskowy w Polsce Ludowej utrzymuje się niezmiennie na pokojowym poziomie.

Stosunek procentowy budżetu MON do budżetu państwowego (bez wydatków majątkowych i inwestycyjnych) wynosił w latach 1934-35 — 32,6, zaś w r. 1949 wynosie 12,2 procent.



Oszczędnością i pracą...

Kobieta prezydentem Pabianic

Na posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Pabianicach dokonano w dniu wczorajszym wyboru na stanowisko prezydenta miasta Pabianic znanej na tamtejszym terenie działaczki społecznej ob. Lucji Sulejowej.

Wybór jeszcze jednej kobiety na tak wysokie stanowisko jest dowodem, iż kobiety coraz aktywniej i coraz bardziej chlubnie pracują na wszystkich odcinkach naszego życia tak gospodarczego jak i samorządowego i państwowego.

W dniu wczorajszym Miejska Rada Narodowa w Zduńskiej Woli na uroczystym zebraniu dokonała jednogośnie wyboru ob. Ireny Cegłowskiej na przewodniczącą MRN.

Przemytnicy w mundurach

Brytyjskie władze wojskowe zlikwidowały szajkę spekulantów na czarnym rynku, w której skład wchodzili członkowie personelu amerykańskiego lotnictwa, stacjonującego w Norfolk. Jak stwierdzono, oficerowie i żołnierze lotnictwa amerykańskiego trudnili się od dłuższego czasu szmuglowaniem różnych towarów z USA do Anglii, które następnie sprzedawali na czarnym rynku po wygórowanych cenach.

! ! !

Jeden z hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, były naczelny dowódca II armii pancernej a następnie szef sztabu generalnego wojsk niemieckich — generał Guderian ogłosił w amerykańskim wojskowym czasopiśmie fachowym „Armoured Cavalry" artykuł na temat „nowoczesnej wojny pancernej".

We wstępie do artykułu Guderian wyraża zadowolenie z powodu zaproszenia go przez redakcję tego czasopisma do stałej współpracy.

Uchwały Rady Ministrów

o likwidacji analfabetyzmu i zakresie działania Ministerstwa Handlu Zagranicznego

Prezydent R. P., na wniosek prezesa Rady Ministrów, mianował ministrem handlu zagranicznego ob. inż. Tadeusza Gede, dotychczasowego dyrektora departamentu kontroli Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 8 marca rb. uchwaliła projekty ustaw, które wejdą pod obrady bieżącej sesji Sejmu Ustawodawczego, a m. in. projekt ustawy o likwidacji analfabetyzmu.

Rada Ministrów uchwaliła dalej rozporządzenie w sprawie zakresu działania ministra handlu zagranicznego oraz zatwierdziła tymczasowy statut organizacyjny nowego ministerstwa.

Rozporządzenie ustala, iż do zakresu działania ministra handlu zagranicznego należą wszystkie sprawy w tej dziedzinie, a przede wszystkim planowanie gospodarcze i finansowe oraz prowadzenie rokowań i przygotowanie umów zagranicznych w porozumieniu z ministrem spraw zagranicznych.

Ponadto Ministerstwo regulować będzie obrót towarowy z zagranica i dokonywać rozliczeń z tego obrotu.

Ministrowi handlu zagranicznego podporządkowane będą przedsiębiorstwa handlu zagranicznego, zarówno państwowe, jak państwowo - spółdzielcze i pozostające pod zarządem państwowym.

Minister kierować będzie także i nadzorować działalność w zakresie handlu zagranicznego innych przedsiębiorstw, sprawując między innymi nadzór nad działalnością kupieckich organizacji i instytucji w tej dziedzinie.

Do kompetencji ministra handlu zagranicznego należy także organizowanie i nadzorowanie za granicą placówek handlu zagranicznego.

Również sprawy wystaw i targów w dziedzinie handlu zagranicznego podlegać będą odtąd nowemu Ministerstwu..

Rozporządzenie wymienia wśród dalszych kompetencji sprawy kadr handlu zagranicznego oraz organizowanie badań naukowych, publikacje wydawnictw i nadzorowanie instytucji naukowo - badawczych w dziedzinie handlu zagranicznego.

Ponadto Rada Ministrów uchwaliła dwa rozporządzenia o wysokości składek na ubezpieczenia społeczne i w sprawie wysokości świadczeń rentowych w ubezpieczeniu społecznym. Rada Ministrów powzięła też uchwałę w sprawie zwiększenia połowów rybołówstwa morskiego i pomocy dla rybaków

Finlandia nie przystąpi do paktu atlantyckiego

Fiński premier Fagersholm stwierdził w mowie wygłoszonej w zeszłą niedzielę, że rząd fiński nie przystąpi nigdy do paktu atlantyckiego ani do paktu skandynawskiego. Rząd i naród fiński pragną ścisłej współpracy ze Związkiem Radzieckim

Bohaterstwo kobiety polskiej

Podajemy w skrócie przemówienie, wygłoszone przez prem. Cyrankiewicza w dniu Międzynarodowego Święta Kobiet.

Cała Polska obchodzi dziś Dzień Kobiet. Na fabrykach, w warsztatach pracy, w biurach — wszędzie, gdzie pracują kobiety, a wraz z nimi ich towarzysze pracy — na zebraniach, akademiach i obchodach, poświęciliśmy już chwilę uwagi sprawom i problemom tego dnia.

Jakież to są sprawy i problemy? Na pewno wszystko, co było kłopotem ludzi pracy w warunkach powojennego okresu odbudowy Polski, większym ciężarem zadań i obowiązków, spadało — na barki kobiet. Na pewno wszystko to, co było radością i osiągnięciem mas pracujących w odbudowie, co było zwycięstwem nad niedostatkiem, co było przezwyciężeniem trudności, było tak że radością i zwycięstwem kobiety, było zdjęciem chociaż części brzemienia trosk i kłopotów obarczających kobietę.

Kobiety więc, okres naszych pierwszych powojennych trudności przeżywały nie tylko razem z mężczyznami, ale można śmiało powiedzieć, że przeżywały je ciężej i dotkliwiej.

Zwycięsko zakończony pierwszy okres odbudowy powojennej, to osiągnięcie i zwycięstwo polskich mas pracujących, z ogromnym, aktywnym udziałem pracujących kobiet.

Kobieta bowiem pracuje nie tylko przy warsztacie, w fabryce czy biurze, ale także ciąży na niej większa część pracy w gospodarstwie domowym i większa część pracy w kręgu rodziny.

Zwycięsko zakończony pierwszy okres odbudowy był naturalnie także okresem odbudowy rodziny i budowy nowych podstaw jej rozwoju, w którym kobieta zdobywa, nie jak dawniej upośledzone, ale równorzędne miejsce.

Wszystkie zdobycze socjalne: upowszechniona szkoła, rozszerzona sieć przedszkoli, powiększająca się stale choć jeszcze niewystarczająca ilość żłobków, zwiększone wydatki na ochronę zdrowia matki i dziecka, wszystko co jest związane ze zwycięstwem mas pracujących, co jest związane z ustrojem demokracji ludowej, wszystko, co jest upowszechnieniem i udostępnieniem kultury, wszystko co wydobywa z zacofania i upośledzenia, wszystko co otwiera drogę naprzód, ku rozwojowi, — jak jest zwycięstwem mas pracujących — tak jest przede wszystkim zwycięstwem i osiągnięciem, korzyścią i radością kobiety.

Dla polskiej kobiety symbolem niezatartej hańby faszyzmu i jego stosunku do kobiet pozostanie na zawsze Ravensbrueck, słynny kobiecy obóz śmierci, obóz kobiet — królików doświadczalnych — ofiar zbrodniczych eksperymentów oprawców, zwyrodniałych nosicieli tzw. „zachodniej cywilizacji". Dla kobiet całej Europy faszyzm i hitleryzm stały się okrutną lekcją, do czego prowadzi każdy imperializm, każda wojna zaborcza, każda agresja, do czego prowadzi polityka handlarzy śmiercią, monopolistów i podżegaczy wojennych.

Dlatego to tak potężnie rozlega się dziś w dniu Międzynarodowego Święta Kobiet głos wszystkich matek, które utraciły swych synów na wojnie, wszystkich sióstr, których bracia przeszli piekło wojny, głos żon, które przez długie miesiące umierały co dzień z niepokoju o swych mężów, o ojców swych dzieci — głos międzynarodowej solidarności kobiet z obrońcami pokoju, ze Związkiem Radzieckim na czele, głos protestu przeciw machinacjom próbującym zepchnąć świat z obranej drogi budowania pokoju i postępu.

Dlatego to o tę międzynarodową solidarność kobiet w walce o pokój i postęp tak głośno wołają dziś polskie kobiety, kobiety narodu tak ciężko doświadczonego ostatnią wojną, narodu, który w pokoju pragnie budować lepszą i szcześliwszą przyszłość.

Metro w Moskwie

tworzył cały naród. — Codziennie 2 miliony ludzi korzysta z kolei podziemnej

Moskiewska kolej podziemna powstała w ramach opracowanego z inicjatywy Stalina, dziesięcioletniego planu, odbudowy stolicy ZSRR. **Linie moskiewskiego metra przebiegają pod całym miastem:** z północo-zachodu na południo-wschód, z północo-wschodu na południe, ze wschodu na zachód. Przecinają się one w samym centrum miasta. **Linie metra opasujące stolicę, łączą ze sobą wielkie dzielnice przemysłowe Moskwy.**

Budowa pierwszej linii metra moskiewskiego została podjęta w 1931 roku, według projektu, który uwzględniał przyszły rozwój stolicy. Zagraniczni inżynierowie **twierdzili wówczas, że na wybudowanie pierwszej linii metra potrzeba, będzie przynajmniej 4 — 5 lat.** Twierdzenia swoje uzasadniali tym, że w Nowym Jorku 12 kilometrów tunelu budowano przez 7 lat, a 10 kilometrów metra londyńskiego — przez 4 lata. Okazało się jednak, że zagraniczni eksperci mylili się. **Radzieccy inżynierowie zbudowali 16,8 kilometra tunelu w ciągu niecałych 3 lat.** Tak szybkiego tempa nie znała jeszcze dotąd praktyka budowy tunelów.

O rozmiarach robót wykonanych przy budowie pierwszej linii moskiewskiego metra, mówią następujące cyfry. **wydobyto 2.300 tysięcy metrów sześć. ziemi, ułożono 850 tysięcy metrów sześć. betonu, 26 kilometrów szyn kolejowych i taką samą ilość „trzecich" szyn, dostarczających prądu elektrycznego.** Prócz tego, zmontowano 350 kilometrów kabli i przewodów, założono 15 taśm ruchomych schodów, wybudowano liczne podstacje, remizy i warsztaty.

W jeszcze szybszym tempie powstała druga linia metra. Już we wrześniu 1938 roku na nowej trasie, długości 16 kilometrów, zaczęły kursować pociągi.

Wojna nie wpłynęła na zwolnienie tempa pracy budowniczych metra. **W 1943 roku została oddana do użytku jeszcze jedna 15-kilometrowa trasa metra. 40 kilometrów podwójnych torów, 29 stacji i 35 hal, oto wyniki pracy w ciągu niespełna dwunastu lat.**

Instalacje i materiały dla metra produkowało 540 fabryk radzieckich. **Cały kraj cały naród tworzył moskiewską kolej podziemną.** Nie było miasta, fabryki, kopalni, stacji kolejowej, które by pośrednio nie brały udziału w budowie moskiewskiego metra.

Sprowadzono tu najlepszych w kraju inżynierów i artystów-plastyków. Wraz z całym kolektywem tworzyli oni podziemią budowle. **jakich nie widziała jeszcze żadna stolica świata.** Uczynili wszystko, by każda ze stacji metra była piękna, a jednocześnie oryginalna.

Moskiewskie metro odznacza się jednak nie tylko pięknem swych tonących w świetle stacji. **Jest ono wyposażone w najbardziej nowoczesne urządzenia techniczne.** Ruchome schody bezustannie przesuwają się w górę i w dół na głębokości 10 — 50 metrów. Ich potężne mechanizmy zostały wykonane w fabrykach radzieckich.

Co 2 — 3 minuty przybywają i odjeżdżają ze stacji dziesiątki pociągów, z których każdy składa się z 6 wagonów. **Moskiewskie metro zajęło pierwsze w świecie miejsce pod względem ilości przewiezionych pasażerów:** przewozi ono codziennie **do 2 milionów pasażerów.** Ponad 550 tysięcy ludzi przejeżdża każdego dnia przez węzłową stację „Plac Swierdłowa", a ponad 400 tys. dziennie przez stację „Komsomolską", zbudowaną na placu, na którym znajdują się trzy dworce kolejowe stolicy.

Budowa metra moskiewskiego trwa nadal. Obecnie prowadzi się prace przy budowie „wielkiego pierścienia" — **linii okólnej, o długości około 20 kilometrów.** Lnia ta połączy 7 dworców kolejowych i będzie przebiegać przez 18 dzielnic stolicy. **Na trasie tej linii powstanie 12 stacji.** Budowa jej ukończona zostanie w r. 1952. Ale już w rb. będzie oddany do użytku odcinek „Kurska" i „Park kultury i wypoczynku". Na odcinku tym buduje się sześć przepięknych stacji.

Naszze Listy

M. Z MARYSINA: Niech się Pan zgłosi do Poradni przy ul. Ks. Brzóski 81. Zarówno poradę jak i ewentualne leczenie otrzyma Pan tam bezpłatnie.

* * *

ZROZPACZONA IRKA: Proszę zgłosić się do naszej redakcji któregokolwiek dnia między godziną 12 a 13, lub wieczorem od 19-ej, a chętnie porozmawiamy z Panią i być może pomożemy w zmartwieniu.

* * *

JERZY M. Niestety nie możemy Panu nic poradzić. Skoro był Pan lekkomyślny, że obdarzył Pan uczuciem osobę nie tylko dwa razy młodszą od siebie, ale jeszcze posiadającą nie szczególną opinię musi Pan teraz ponosić wszelkie konsekwencje. Jeżeli rodzina Pana znajomej nachodzi jego mieszkanie i wszczyna awantury należy zgłosić meldunek o zajściach do najbliższego Komisariatu Milicji Obywatelskiej

* * *

W. J.: W sprawach kursów radiotechnicznych proszę zasięgnąć informacji w Społecznym Komitecie Radiofonizacji Kraju, Łódź, Al. Kościuszki 40.

* * *

DANKA: Włosy należy myć w naparze rumianku, o ile są koloru jasnego i w naparze korzenia tataraku lub orzecha włoskiego, jeżeli chce Pani zachować kolor ciemno - kasztanowaty, a przy tym wzmocnić cebulki włosowe. Przeciwko łamliwości włosów należy stosować każdorazowo przed myciem nacieranie głowy oliwą zmieszaną z żółtkiem.

* * *

GIMNAZJALISTKA EWA: Niestety, nie udzielamy porad lekarskich. Niech Pani zasięgnie w tej sprawie opinii lekarki szkolnej, lub zgłosi się do Poradni PCK ul. Piotrkowska 102.

* * *

ZAWADZKI WACŁAW: — Niech Pan uda się do Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego, ul. Piotrkowska 113, II piętro i tam przedstawi swą sprawę. Proszę poprosić o skierowanie do jakiejś szkoły przemysłowej oraz o stałą opiekę nad Panem.

* * *

SIEROTA z PUSZCZY MARIAŃSKIEJ: Dziecko po zamordowanym w obozie hitlerowskim ma prawo nie tylko do jednorazo- [illegible]

Wielka manifestacja kobiet

na rzecz pokoju i walki o lepsze jutro

„Święto Kobiet" obchodzono w Łodzi szczególnie uroczyście. Prelekcje radiowe i kilkadziesiąt akademii, jakie odbyły się na terenie poszczególnych zakładów pracy, świadczyły o wielkiej żywotności organizacyjnej ruchu kobiecego, majacego swe piekne tradycje w historii robotniczej Łodzi.

Najokazalej wypadła Akademia Centralna Ligi Kobiet, która odbyła się w Teatrze Wojska Polskiego przy tłumnym udziale delegatek z poszczególnych zakładów pracy, szkół i organizacji całego województwa.

Robotnice i chłopki, intelektualistki i działaczki społeczne przemawiały jednym językiem, słowami najprostszymi i najbardziej trafiającymi do serca zebranych na sali kobiet. W wzruszającej atmosferze padały skromne, lecz jakże znamienne dla naszej polityki pokojowej meldunki robotnic PZPB nr. 22, PZPB nr. 4, PZPB nr. 1, PZPB nr. 16, młodziutkich dziewcząt z organizacji „Służba Polsce", wieśniaczek, milicjantek i nauczycielek. Mówiły one o spełnieniu obowiązku pracy na poruczonych im placówkach w zaszczytnych osiągnięciach jakościowych, o przedterminowym wykonaniu planów produkcyjnych, o sukcesach na polu wychowawczo-ideologicznym, o najskromniejszych wysiłkach kobiet robotnic, matek, działaczek związkowych, społecznych i naukowych.

Wśród entuzjastycznych okrzyków na cześć Społecznej Organizacji Ligi Kobiet, na cześć pokoju i wielkiego propagatora idei pokojowej Generalissimusa Stalina mijały chwile tej naprawdę wzruszającej **i budującej imprezy. Kobiety polskie, zebrane na akademii w dniu swego święta, dały dowód, iż dorosły do wielkiej roli, jaka przypadła kobiecie w obecnym ustroju naszego państwa, że nie pozwolą nigdy wichrzycielom i podżegaczom wojennym zagrozić pokojowi wolnych demokratycznych narodów, zrzeszonych wokół ugodowej polityki Związku Radzieckiego. Pracą i czujnością o zachowanie spokoju dla swych dzieci walczyć beda kobiety polskie o lepsze jutro nie tylko swego kraju, ale całego świata!** (w)

Aktywistki czeskie

z wizytą w Łodzi

Do Łodzi przybyła delegacja czołowych aktywistek związkowych bratniej Czechosłowacji. Po serdecznym powitaniu wzięły one udział w Akademii Centralnej Ligi Kobiet jaka odbyła się wczoraj w Teatrze Wojska Polskiego.

Dziś kobiety czechosłowackie wyjeżdżają do Warszawy, skąd po zwiedzeniu placówek pracy stołecznych organizacji kobiecych powrócą do swego kraju. (w)

Meble popularne

dla świata pracy

Państwowy przemysł drzewny przystąpił do opracowywania nowych wzorów popularnych mebli, przystosowanych do mieszkań robotniczych.

Przy opracowaniu projektów przyjęto za zasadę dostosowanie ich konstrukcji do wymagań i potrzeb typowej rodziny robotniczej. Meble te przez zmniejszenie kubatury i specjalne skompletowania pozwolą na większą ekonomię miejsca i zwiększenie ich użyteczności.

Codzienna nowelka „Expressu"

Przygoda w Zakopanem

W szalonym pędzie zjeżdżali po ośnieżonych zboczach „Kasprowego". Nad nimi świeciło złociste słońce, z prawej i lewej ciągnęły się ogromne masywy gór.

Wiatr szumiał im w uszach, szeleściły narty, a oni mknęli w zawrotnym pędzie dalej i dalej.

Jeszcze minuta zapamiętania, brawury, białego szaleństwa, i są już w Kuźnicach.

— O, jak piękne jest życie! — woła Inka.

— I jak piękna jest pani! — odpowiada jak echo jej towarzysz.

Oboje zatrzymują się i spoglądają sobie w oczy.

Inka zarumieniona, z błyszczącymi oczyma, wygląda naprawdę ślicznie. Jerzy nie może oderwać od niej oczu, ona zaś powtarza.

— Życie jest naprawdę piękne!

Mieszkała w zadymionym mieście i pracowała w banku, gdzie całe dnie spędzała nad kolumnami cyfr i bilansami.

Dom jej był szary i tak samo nieefektowne jej współżycie z mężem.

Może nawet kochała swojego Tolka, ale po dłuższym pożyciu małżeńskim trudno jest odróżnić miłość od zwykłego przyzwyczajenia.

Teraz przyjechała do Zakopanego na cały miesiąc — na dwa tygodnie wczasów, a dwa na swój własny już koszt: i nie bardzo tęskniła ani za szarym miastem, ani za swoim spokojnym mężem.

Jerzy Kiernicki był trenerem narciarskim. Poznała go tego samego dnia kiedy przyjechała, na kursie narciarskim, zorganizowanym dla początkujących.

Jerzy poświęcił jej szczególną uwagę. Była mu wdzięczna za troskliwość, z jaką wtajemniczał ją we wszystkie arkana narciarskiego kunsztu, a w efekcie wieczorem poszli razem na dancing i tak się zaczęła jej przygoda w Zakopanem.

Odtąd już byli prawie nierozłącznymi przyjaciółmi. Jerzy ofiarowywał jej swój cały wolny czas i interesował się nią coraz bardziej.

W tamtą noc, kiedy wracali razem sankami z Jaszczurówki, stał się nawet zuchwały: a że tam, na dancingu, wypiła parę kieliszków alkoholu, nie bardzo się broniła, kiedy ją zaczął całować.

— Teraz pojedziemy do mnie na resztę nocy! — szepnął gorąco.

Odepchnęła go od siebe.

— Pan się pomylił! Pan szuka przygody, a ja jestem uczciwą kobietą i nie mam zamiaru zdradzić swojego męża! — powiedziała stanowczo

— Ach, co tam mąż! Przecież możesz się rozwieść z mężem i wrócić do mnie na zawsze! Czy nie rozumiesz, jak bardzo cię kocham? — mówił tak gorąco, że zmiękła.

Dwa dni później trzeba będzie wyjechać stąd i tak skończy się jej sen zimowego urlopu: a w Zakopanem jest stokroć piękiej niż w jej szarym rodzinnym mieście.

— Więc gdyby jednak zostać tutaj na zawsze z Jerzym?... Bo jeśli on kocha mnie naprawde, to mogłabym rozpocząć nowe życie. Wzięłabym w Zakopanem jakąś posadę i żylibyśmy sobie spokojnie — roiły jej się w głowie romantyczne fantazje. Jerzy zaś szeptał jej do ucha:

— Przed wyjazdem ofiaruj mi tę noc... Tę jedną, jedyną noc, ażebym był bardziej pewnym, że wrócisz do mnie, kiedy uregulujesz tamte swoje rzeczy.

Może pragnęła tego samego, była jednak zanadto uczciwa, ażeby zdecydować się od razu.

— Nie, Jurku! dziś nie!... Dziś nie mogę, ale jutro przed wyjazdem tak! Przyjdziesz do mnie wieczorem, a wtedy niech się stanie co chcesz...

Nalegał na nią, błagał ją, ażeby ustąpiła, ona jednak pozostała konsekwentna.

— Przyjdź jutro! — powtórzyła raz jeszcze, a że sanki w tej właśnie chwili zatrzymały się przed jej pensjonatem, wyskoczyła szybko i już za chwilę zniknęła za drzwiami.

Nazajutrz wieczorem o godzinie ósmej Jerzy zjawił się punktualnie w jej pokoju.

— Czekałaś na mnie? — miękko wziął ją w ramiona.

— Tak, czekałam! — przytuliła się do niego — I mam dla ciebie wielką niespodziankę! Wyobraź sobie, że trzy godziny temu wysłałam do męża polecony list, w którym napisałam mu, że zostanę już tutaj na zawsze, bo znalazłem kogoś, kogo szczerze pokochałam.

Ciemna twarz Jerzego pociemniała jeszcze bardziej.

— Napisałaś mu, że zrywasz z nim?... Ależ moja droga, na co ten pośpiech?... Przecież ostatecznie sprawa nie jest taka nagląca! Trzeba by się jeszcze zastanowić na zimno nad tym i nad tamtym.

— Najważniejsze jest, czy mnie kochasz?

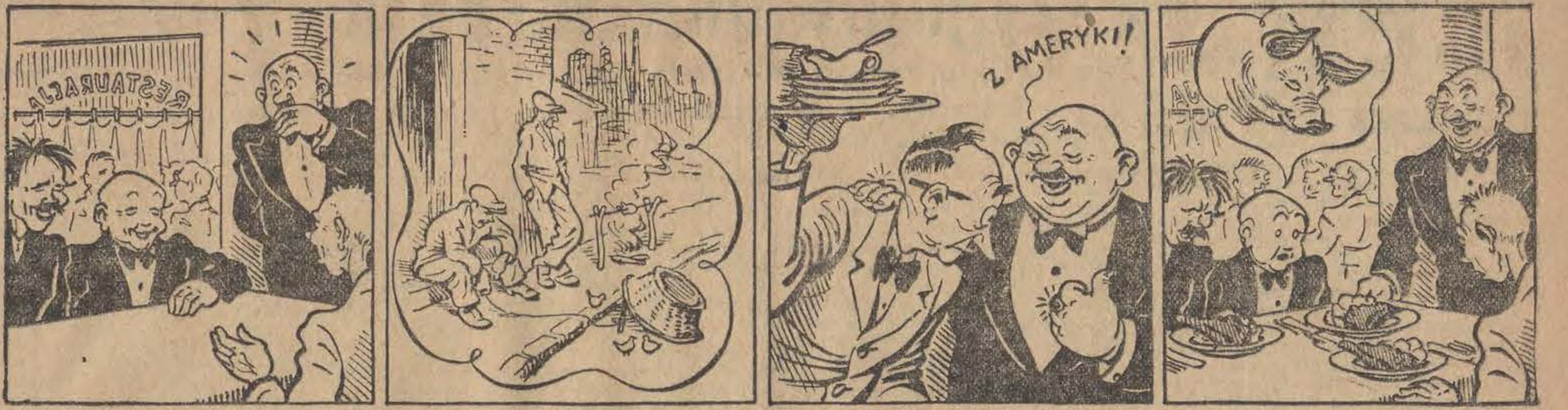
— Tak kocham cię, ale — zaczął się jąkać — sama rozumiesz, że...

— Tak jest!... — odsunęła się od niego — Zrozumiałam teraz, żeś nie traktował mnie na serio, że byłam dla ciebie tylko przygodą... Jedną przygodą więcej... Zdemaskował cię twój strach, że mogłabym zostać przy tobie już na zawsze. Ale nie lękaj się, pójdę dalej swoją drogą!

— A list, który napisałaś do męża?

— Był taką samą fikcją, jak twoja miłość! Chciałam cię tylko wypróbować i okazało się, że postąpiłam słusznie. A teraz żegnam pana i proszę, ażeby zechciał on wykreślić mnie ze swojej pamięci!

PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Zamówiłem kurę, bo z karty wolno tylko drób podawać.
WACEK: — Ty, bracie, inaczej jadałeś w tej Ameryce, no nie?
IDZI: — O tak! Inaczej...

IDZI: — W czasie częstych dni bezrobocia łapaliśmy wróble i piekliśmy na rożnie, a bogate trusty w celach spekulacji paliły właśnie lub topiły nadmiar żywności...

RESTAURATOR: — Panie Janie! To goście prosto z Ameryki ,a nie łapciuchy! Trza się postawić!
KELNER: — Rrrozumiem, panie szefie! Już się rrrobi!..

RESTAURATOR: — Służę „kurką"..
WICEK: — To ma być kura?
IDZI: — Gnaty jak u słonia!
WACEK: — Jeśli to jest kura, to ja jestem... wieprzowiną!

Masz już fotografię do dowodu wojskowego?

Dnia 21-go bm. rozpocznie się w Łodzi, w ramach akcji uporządkowania ewidencji rezerw wojskowych, rejestracja niektórych roczników w kilkunastu komisjach, których adresy podane zostały w obwieszczeniach władz wojskowych.

Wydział Wojskowy Zarządu Miejskiego w Łodzi wzywa w związku z tym zainteresowanych, aby nie czekając na ostatnią chwilę, zaopatrzyli się w niezbędne fotografie do dokumentów wojskowych. Rejestrującym się, którzy nie będą posiadali fotografii nie będą wydawane książeczki wojskowe, zaś nieposiadający takich książeczek pociągani będą do dopowiedzialności na równi z tymi, którzy nie dopełnili obowiązku rejestracji.

Wykoleiła go wódka

[illegible]nia

Wódka wykoleiła zupełnie księgowego Jerzego Kwietnia. Opanowany zgubnym nałogiem staczał się coraz niżej, stracił pracę i mieszkanie, stając się stałym pensjonariuszem Domu Rozdzielczego Opieki Społecznej przy ul. Strz. Kaniowskich 32.

Za awantury urządzane w stanie podchmielonym Kwiecień był już kilka razy karany. Przed paru dniami wyszedł z aresztu, gdzie odsiedział 8 tygodni. Nic jednak nie pomaga. Kwiecień pije nadal. Wczoraj sąd starościński znowu wymierzył mu 6 tygodni aresztu, a za parę dni czeka go rozprawa o takie samo wykroczenie w starostwie północnym.

Za sześć tygodni będzie już wiosna. Akurat skończy się druga dekada kwietnia, gdy Jerzy Kwiecień wyjdzie na wolność... (s)

Legitymacje pracownicze na ulgowe przejazdy tramwajami

Legitymacje pracownicze na linie miejskie, ostemplowane na miesiąc luty, ważne będą w miesiącu kwietniu, a legitymacje ostemplowane na miesiąc marzec, ważne będą w miesiącu maju rb. bez dodatkowego ostemplowania przez M. Z. K.

Następne stemplowanie legitymacji odbywać się będzie od 5 maja na miesiąc czerwiec i od 5 czerwca na miesiąc lipiec dla zakładów pracy położonych na zachód od ul. ul.: Pabianickiej, Piotrkowskiej, Nowomiejskiej i Zgierskiej — w punkcie sprzedaży abonamentów przy ul. Więckowskiego nr 19, natomiast dla zakładów pracy położonych na wschód od wymienionych ulic — w punkcie sprzedaży przy ul. Narutowicza nr. 27.

Zakłady pracy obowiązane są ostemplować legitymację pieczątką firmową co miesiąc. Legitymacja nieostemplowana nie uprawnia do korzystania z taryfy ulgowej.

Bezzwrotne zapomogi dla inwalidów pracy

Zakład Ubezpieczeń Społecznych przeznaczył bezzwrotne zapomogi dla inwalidów pracy. W celu ubiegania się o nie, inwalidzi winni się zgłaszać do sekretariatu związku przy ul. Wigury 6 do dnia 12 bm. w godzinach od 10-ej do 5-ej po poł. Zapomogi przyznane będą najbiedniejszym. (k)

Z notatnika reportera

Lekarz Pogotowia udzielił pomocy 39-letniemu Jazewi Nicie, zam. przy ul. Obywatelskiej 121 koło cegielni. Nita postrzelił się w pachę. Lekarz stwierdził, że wypadek spowodowany został na tle nadużycia alkoholu.

Po łapach kombinatorów!

Jak było z chlebem?

„Cichy bojkot" nieuczciwych piekarzy spowodował chwilowe trudności. — Dziś pieczywa jest już pod dostatkiem, bo i mąki jest w bród

Czy nie jest to szczytem absurdu, aby w mieście zabrakło chleba wtedy, kiedy magazyny nie są w stanie pomieścić nadmiaru mąki?

A jednak fakt taki wydarzył się w Łodzi. Wczoraj i onegdaj, a także częściowo i w ubiegłą sobotę, ludność napotykała na trudności w nabywaniu chleba 65 i 82-procentowego, które to pieczywo cieszy się największym popytem.

Nie ma chleba, więc chyba też nie ma i mąki? Dzwonimy do PCH, jednego z dystrybutorów tego artykułu (drugim jest „Społem", pokrywające pół na pół z PCH potrzeby miasta).

— W chwili obecnej mamy na składach 239 ton mąki 82-procentowej, 142 tony mąki 65-procentowej i 45 ton mąki 28-procentowej. Jest to zapas, który normalnie wystarcza na wyżywienie Łodzi w okresie 2-tygodniowym. Dzień w dzień nadchodzą coraz to nowe transporty mąki wszystkich gatunków, tak że nie ma absolutnie żadnej obawy, aby mąki mogło zabraknąć...

— Czy ostatnio PCH sprzedaje więcej mąki?

— Tak. W poniedziałek sprzedaliśmy 46 ton 82-procentówki, 63 tony 65-procentówki i 33 tony 28-procentówki, podczas gdy zazwyczaj piekarnie i kupcy pobierają u nas 50 — 60 ton mąki dziennie.

* * *

Cyfry te mają swoją wymowę. Świadczą o tym, że tak jak poprzednio na herbatę i mydło, tak teraz przypuszczono szturm na mąkę. Ale jaka jest tego przyczyna? Przecież mąki jest pod dostatkiem!

Przyczyn jest aż kilka. Podziemie gospodarcze, któremu nie w smak są wszelkie akcje, zmierzające do poprawy sytuacji aprowizacyjnej, poczęło usilnie kolportować pogłoski, że już nie będzie jasnego pieczywa, że piekarnie będą wypiekały tylko ciemny chleb itd.

Pogłoski te puszczali dalej nieuczciwi piekarze, a część obałamuconej publiki dała posłuch tym bzdurnym gadkom i na gwałt poczęto wykupywać chleb. Oczywiście, że we wieściach tych nie ma ani cienia prawdy. Najlepszy dowód, że PCH na miesiąc marzec zapotrzebowała 1.270 ton mąki 65-procentowej i 250 ton 28-procentowej, nie zamawiając wcale mąki ciemniejszej, której mamy duże zapasy!

* * *

Część piekarzy łódzkich zajęło stanowisko wybitnie nieobywatelskie. Na początku ubiegłego tygodnia, w związku z przygotowaniem otrąb na paszę w ramach akcji „H", młyny nastawiły się głównie na przemiał mąki 28-procentowej, toteż w okresie tych kilku dni mniej było mąki 65-procentowej.

Co robią piekarze? Zamiast zwiększyć wypiek chleba z mąki ciemniejszej, aby pokryć te różnice, organizują „cichy bojkot", wypiekając tylko chleb z 65-ki, a ograniczając do minimum wypiek z 82-ki. A rezultat — wiadomy. Na rynek dostaje się mniej pieczywa, ludzie denerwują się i gdy już przywozi się chleb do sklepu — wykupują naraz po kilka bochenków — „na zapas".

W tak aspołeczny sposób zachowali się m. in. Kazimierz Kuliński, starszy cechu i właściciel piekarni przy ul. Marsz. Stalina 2, który wypiekał dużo pieczywa luksusowego, ignorując potrzeby mniej zamożnej klienteli, tak samo postąpił Wacław Klimczak, właściciel piekarni przy ul. Murarskiej 18, który miał na składzie dużo mąki wszystkich gatunków, ale nie miał żadnego chleba, tak samo uczynił też Hieronim Błoch, właściciel piekarni przy ul. Żeromskiego 58, który wstrzymał się z wypiekiem, mimo iż również posiadał duże zapasy mąki!

Nieuczciwych piekarzy oddano do dyspozycji Komisji Specjalnej, która prowadzi przeciwko nim dochodzenie.

* * *

Dziś sytuacja została całkowicie opanowana. Chleba jest już pod dostatkiem, bo i mąki jest w bród. A to, że niedługo ukaże się na rynku jaśniejsze i droższe pieczywo — polepszy tylko sytuację, bo w dalszym ciągu w sklepach będą wszystkie dotychczasowe gatunki chleba i mąki po dotychczasowych, obniżonych ostatnio cenach! (o)

Niespodzianka dla palaczy

Papierosy „Górnik" i „Mocne"

ukażą się niebawem w sprzedaży

Już niedługo w sprzedaży ukażą się dwa nowe gatunki papierosów produkcji Polskiego Monopolu Tytoniowego.

Jednym z nich będą papierosy „Mocne", przypominające w smaku i wyglądem „Triumfy", lecz — jak zapowiada PMT — **znacznie od nich lepsze.** Będą one kosztowały **po 4 złote sztuka**, a nabywać je będziemy już w końcu bieżącego miesiąca.

Drugą niespodzianką dla palaczy są papierosy **„Górnik"**, które kosztować będą po 5 złotych sztuka. Pewne ilości tych papierosów wypuszczono na próbę na święto górników „Barburki". Jak twierdzi PMT, zyskały sobie one liczne grono amatorów, toteż postanowiono stale je produkować i rozprowadzać we wszystkich częściach kraju.

Papierosy „Górnik" w odróżnieniu od wszystkich innych naszych papierosów odznaczają się charakterystycznym okrągłym kształtem. Ukażą się w sprzedaży w kwietniu.

Bardzo nas cieszy, że PMT dba o gusta palaczy i darzy ich coraz nowymi gatunkami papierosów. Życzeniem naszym jednak jest, aby nowe papierosy były nie tylko „Mocne", ale także i — dobre! (s)

Oby jak najprędzej!

Ubezpieczalnia obiecuje poprawę

W stosunku do źle pracującego personelu wyciągnięte będą odpowiednie konsekwencje

Wczoraj w Uezpieczalni Społecznej odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli OKZZ, Związku Pracowników Służby Zdrowia oraz Rady Zakładowej tej instytucji.

Władze Ubezpieczalni łódzkiej zobrazowały przedstawicielom prasy swoje osiągnięcia, jak też liczne trudności, z jakimi boryka się ta placówka, obsługująca pół miliona mieszkańców Łodzi. Wskazano, że często trudności te wynikają z przyczyn obiektywnych. Ubezpieczeni są niesłusznie uprzedzeni w stosunku do Ubezpieczalni. Zapomina się, że w jej władzach zasiadają przedstawiciele klasy robotniczej, którzy czuwają nad całokształtem działalności i współpracują nad podniesieniem lecznictwa i usprawnienia pomocy dla mas robotniczych.

Kierownicy Ubezpieczalni przyznali, że dalecy są od myśli, iż wszystko w tej olbrzymiej maszynie „gra" już dobrze. Przeciwnie, wiedzą, iż jest wiele niedociągnięć. Takie mankamenty jak brak lokali, karetek pogotowia, lekarzy, wykwalifikowanych sił pomocniczych itp. nie mogą być usunięte odrazu przy najlepszej nawet woli.

Zapewniono jednak, iż jeśli okaże się, iż niektórzy pracownicy administracji, pogotowia czy lecznictwa istotnie pracują źle, wówczas wyciągnięte będą w stosunku do winnych wszelkie konsekwencje, aż do usuwania z zajmowanych stanowisk włącznie.

Reprezentant OKZZ stwierdził, że ruch zawodwy współpracuje ściśle z Ubezpieczalnią i zakomunikował, że do 1 kwietnia rb. wytypowani zostaną dla KCZZ kandydaci spośród aktywnych ubezpieczeniowców, którzy zajmą miejsce w nowym samorządzie tej instytucii. (sg)

Pięściarze ŁKS
walczą w Bydgoszczy i Inowrocławiu

W czwartek w hali Wimy odbędzie się mecz pięściarski pomiędzy zespołami ŁKS II — WŁÓKNIARZ II. Zawody te rozpoczną się o godz. 19, przy czym w zespole ŁKS wystąpią następujący pięściarze: Getling lub Debisz II, Stolecki względnie Rymler, Pietrzak, Lipski, Nagajski, Lubelski, Kowalski i Grzelak. Będą to zawody o charakterze popularnym i ceny biletów wstępu obniżono (od 30 do 100 zł.)

Natomiast pierwszy zespół ŁKS stoczy w sobotę i niedzielę dwa mecze na wyjeździe. W sobotę łodzianie walczyć będą w BYDGOSZCZY ze „Zjednoczeniem'', a w niedzielę w INOWROCŁAWIU z tamtejszym ZZK. Na mecze te ŁKS daje najsilniejszy skład, a mianowicie: KAMIŃSKI, KACPRZAK, LIPSKI, DEBISZ I, OLEJNIK, PISARSKI, WIECZOREK i ŻYLIS. Jako rezerwowy Pietrzak lub Nogajski w zależności od tego, kto z nich wypadnie lepiej w zawodach czwartkowych z Włókniarzem II.

Szwedzcy piłkarze
sparring-partnerem Polaków

Polski Związek Piłki Nożnej ma zamiar sprowadzić w czerwcu jako partnera sparringowego dla reprezentacji Polski dobrą ligową drużynę szwedzką Jonkopings Sopra, Szwedzi rozegraliby 3 do 4 spotkań, w Warszawie, Krakowie i na Śląsku. Drużyna ta reprezentuje najwyższy poziom piłkarstwa szwedzkiego i w jej szeregach gra aż 4-ch reprezentantów Szwecji, którzy grali na Olimpiadzie w Londynie.

Dla Franciszki!...

Godzina trzecia w nocy. Do samotnie przechodzącego ulicą jegomościa podchodzi jakiś dryblas i wyjmując brzytew z kieszeni, powiada:

— Może pan szanowny, kupi tę brzytew?

— Nie, dziękuję... — odpowiada przechodzeń.

— A może jednak?... —nie ustępuje dryblas. To jest historyczna brzytewka, proszę pana...

— Dlaczego historyczna?

— A bo pięciu facetów już nią zarżnąłem.

* * *

W Ciechocinku przy basenie spotykają się dwie znajome. Rozmowa toczy się na temat pensjonatów.

— Czy zadowolona jest pani z wiktu?... — pyta pierwsza.

— Owszem...

—Czy potrawy są urozmaicone?..

— Owszem... Do jednej potrawy właścicielka ma trzy różne nazwy.

* * *

Do składu aptecznego wchodzi poważny jegomość i pyta:

— Czy pan ma coś przeciw siwym włosom?

— Nie, proszę pana.... — odpowiada właściciel składu aptecznego, kłaniając się nisko. Przeciw siwym włosom nie mam nic prócz szacunku.

* * *

Przyszedł stryj Edmund. Wziął małą Jadzię na kolana. Dziewczynka bawi się najpierw dewizką od zegarka, potem sięga do wąsów, wreszcie kładzie rączkę na łysą głowę stryjka i pyta wdzięcznie:

— Stryjku, jeżeli nie masz już włosów, to po co ci potrzebna głowa?

Przygotowania ŁKS do meczu z Wisłą
Nie będzie zmian w drużynie łódzkich ligowców. — Intensywny trening. — W niedzielę ŁKS gra w Zgierzu z Borutą

Nadspodziewane opady śnieżne i silny mróz pokrzyżowały nieco plany treningowe piłkarzy ŁKS i trzeba było odwołać zawody projektowane na ub. niedzielę. Do daty rozpoczęcia rozgrywek ligowych pozostała już tylko jedyna wolna niedziela.

— Jak ją wykorzysta drużyna ligowa? — zwracamy się z zapytaniem do kierownictwa sekcji.

— Na takim śniegu i mrozie grać nie mogliśmy. Straciliśmy termin, to prawda, lecz nie sądzę, żeby miało to poważniejsze znaczenie dla formy drużyny. W nadchodzącą niedzielę zagramy w Zgierzu z Borutą. Wczoraj nasi piłkarze stawili się na boisku i przeprowadziliśmy ostry trening. Była gra na dwie bramki, był i bieg na przełaj. Zdaje się, że chłopcy są w dobrej formie, bo zagrywali pierwszorzędnie. W czwartek trening ten powtórzymy, a w niedzielę jedziemy do Zgierza. Gramy o godz. 11 przed południem.

— W jakim składzie ŁKS zamierza rozpocząć mecze ligowe i czy są jakieś młode talenty?

— Próba z PTC wykazała, że mamy kilku obiecujących piłkarzy, ale trzeba ich oszczędzać, bo to dobry materiał, lecz zbyt słaby fizycznie. Liczymy, że po połączeniu się z Włókniarzem rezerwy nasze wzbogacą zawodnicy Zjednoczonych. Szkoda, że **jedynie tylko Urban przeprowadzał systematycznie zaprawę zimową** z naszymi zawodnikami. Na opieszałych nie możemy liczyć, przynajmniej na razie. Muszą popracować nad sobą przynajmniej dwa miesiące. Dlatego też w początkowej fazie rozgrywek **musimy liczyć na własne siły i większych zmian w drużynie nie będzie.** To samo trio obronne: Szczurzyński, Włodarczyk i Łuć II i ten sam atak: Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Patkolo. Zmiany mogą zajść w pomocy, bo tutaj mamy czterech dobrych pomocników: Łuć I, Sołtyszewski, Pietrzak i Urban. Przypuszczam, że z Urbana wypadnie nam skorzystać już w pierwszych meczach.

— Czy mecz z Wisłą odbędzie się na pewno 20 marca, czy też ze względu na niepomyślne, jak dotychczas warunki atmosferyczne i terenowe PZPN odroczy termin pierwszych spotkań ligowych?

— Właśnie otrzymaliśmy depeszę w tej sprawie. Mówi ona wyraźnie, że **władze piłkarskie nie przewidują zmiany terminu rozpoczęcia mistrzostw ligowych, musimy więc być na 20 marca możliwie dobrze przygotowani.** Chcielibyśmy pierwszy mecz wygrać, bo pierwsze zwycięstwo podniosło by na duchu drużynę i wzmocniło wiarę we własne siły. Zresztą i publiczności łódzkiej też się przecież coś należy. W ataku naszym dobrze zapowiada się Warchulski, a mamy jeszcze w odwodzie Gwoździńskiego. Na razie trudno zorientować się, jakimi rezerwami będziemy dysponowali. Ostatecznie wszystkie te wątpliwości wyjaśni nam walne zebranie ŁKS - Włókniarz, które odbędzie się 12 — 13 marca. Liczymy jednak, że w najgorszym nawet wypadku będziemy mieli w pierwszym okresie mistrzostw przynajmniej 7 — 8 piłkarzy wartościowych w odwodzie. Przyszły tydzień upłynie naszym chłopcom na dalszym intensywnym przygotowaniu się do meczu z Wisłą.

— A więc mecz w Zgierzu, dalsze dwa treningi i...

... i Wisła w przyszłą niedzielę — podchwytuje nasz informator. — **Od tej niedzieli zależy wiele. Chłopcy zdają sobie sprawę, że teraz będą reprezentantami największego włókienniczego klubu, reprezentantami całego sportu włókienniczego. Zaszczyt to nielada, ale i obowiązki wielkie.** Wiąże się to ściśle z tym, że **w tym roku nie będzie t. zw. „łatwych meczy". Każde spotkanie to ciężka walka, do której trzeba być odpowiednio przygotowanym.** Zresztą drużyna nie chce nadrabiać nadmiernym wysiłkiem lekkomyślnych błędów początkowego okresu, jak to miało miejsce w minionych rozgrywkach i dlatego postanowiła każde spotkanie traktować b. poważnie. Sądzę, że przy takim nastawieniu powinno dojść do sukcesów.

Polacy przegrali z rep. Moskwy 3:7
Serdeczne przyjęcie osładza hokeistom gorycz porażek

Sportowcy radzieccy odnoszą się bardzo serdecznie do bawiących w Moskwie hokeistów polskich. Przed meczem odbywają się zwykle wspólne treningi polskich i radzieckich zawodników. Po każdym spotkaniu hokeiści radzieccy podejmowali gości polskich obiadem, na którym w przyjaznej atmosferze omawiano zagadnienie współpracy polsko - radzieckiej na polu sportowym.

Goście polscy podarowali sportowcom radzieckim piękne rzeźby z węgla, przedstawiające hokeistów. Reprezentacja hokejowa Armii Radzieckiej podarowała polskim hokeistom srebrny puchar oraz wręczyła im odznaki zasłużonych działaczy sportowych Armii Radzieckiej. Drużyna hokejowa „Dynamo'' podarowała gościom polskim wspaniałą szkatułkę mahoniową z reprodukcją znanego malarza Szyszkina oraz wręczyła im także odznaczenia zasłużonych działaczy Stowarzyszenia Sportowego „Dynamo''.

W godzinach wolnych polscy hokeiści zwiedzili mauzoleum i muzeum Lenina, Kreml, Galerię Tretiakowską oraz byli obecni na przedstawieniu baletu Don Kichot, na operze Książe Igor w Teatrze Wielkim oraz na przedstawieniu „Nauczyciel Tańca'' Lope de Vega w teatrze Armii Radzieckiej.

Hokeiści polscy rozegrali trzecie z kolei spotkanie na terenie Związku Radzieckiego. Również i ten mecz odbył się w Moskwie i jak dwa poprzednie zakończył się porażką Polaków.

Tym razem przeciwnikiem ich była reprezentacja Moskwy. Mecz odbył się na stadionie Dynamo i zakończył się zwycięstwem rep. Moskwy w stosunku 7:3.

Po meczu reprezentacja hokejowa Moskwy wydała przyjęcie na cześć gości polskich. W dniu dzisiejszym odbędzie się na cześć polskich hokeistów przyjęcie w ambasadzie R. P. w Moskwie, we czwartek natomiast polska drużyna hokejowa powróci samolotem do kraju.

Pojedynek Chychła-Torma
Zmiany w bokserskiej reprezentacji ČSR

Jak się dowiadujemy, Czesi zmienili w ostatniej chwili skład reprezentacji bokserskiej, która walczyć będzie 10 bm. z Polską. W wadzę koguciej zamiast chórego Muzlaya wystąpi Macha, Torma walczyć będzie w półśredniej, Svarko w średniej i Netuka w półciężkiej.

Zmiana składu CSR ułatwi zadanie Grzywoczowi i Nowarze, będzie jednak ciężkim egzaminem dla Chychły, który spotka się z Tormą.

Warta i ZZK (Poznań)
przed sezonem piłkarskim

Drużyny piłkarskie „Warta'' i ZZK po zaprawie zimowej są już przygotowane do rozgrywek o mistrzostwo I-szej Ligi. W niedzielę, 13 bm. „Warta'' rozegra treningowy mecz na własnym boisku z II-ligowym „Pomorzaninem'' (Toruń), a ZZK (Poznań) spotka się w Ostrowiu Wlk. z miejscową „Ostrovią''.

Rozegrane w Kaliszu towarzyskie spotkanie między poznańskim ZZK a „A'' - klasową „Prosną'' zakończyło się zwycięstwem ZZK w stosunku 5:0 (5:0). Drużyna poznańska przewyższała przeciwnika pod względem technicznym i kondycyjnym, Dobrze zagrał, szczególnie do przerwy, atak ZZK, w którym po raz pierwszy wystąpił Czapczyk. Był on współautorem większości bramek, które zdobyli: Aniola — 4 i Koltuniak — 1. Po przerwie gra wyrównała się. Dobrze grający bramkarz oraz obrońcy „Prosny'' uchronili swą drużynę od wyższej porażki.

* * *

20 bm. rozpoczynają się rozgrywki piłkarskie klasy „A'' i „B'' poznańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Klasa „A'' podzielona jest na 2 grupy — po 10 drużyn. Po rozgrywkach rundy jesiennej w grupie I prowadzi ZZK „Polonia'' (Leszno). W grupie II prowadzi Luboński KS.



19)

Baszkówna, zostawiwszy suknię, wraca do pracowni. Na chwilę zapomniała o swoich kłopotach, ale oto na skrzyżowaniu ulicy zobaczyła nagle kościstego, wysokiego człowieka, bardzo podobnego do Fronczka: i znów ogarnęła ją rozpacz.

Czy Fronczek naprawdę dotrzyma swojej groźby, jeśli mu do jutra nie przyniesie pieniędzy?

Opodal jest urząd pocztowy. Można wejść do kabiny telefonicznej i porozumieć się z prezesem Dahlem, bo doprawdy jeden tylko Dahl może jej teraz dopomóc!

Zdecydowała się w jednej sekundzie i weszła.

Fabryka tekstylna Oskara Dahla posiada mnóstwo numerów telefonicznych: portiernia, sekretariat, parę poszczególnych biur. Lecz oto numer dyrekcji.

Baszkówna przypomina w tej chwili młodego nurka, który ma wskoczyć po raz pierwszy w głąb morza i nie wie, co znajdzie: drogocenną perłę, czy śmierć

Trochę niewprawną ręką nakręca tarczę telefoniczną i za chwilę do uszu jej dochodzi kobiecy głosik.

— Tu osobista sekretarka prezesa Oskara Dahla.

— Czy mogłabym rozmawiać z panem prezesem?

— A kto mówi?

Chwila konsternacji. Mała petentka zacina się. Co odpowiedzieć?

— Chciałabym rozmawiać z panem prezesem w sprawie czysto osobistej... On już będzie wiedział, kto dzwoni.

— Ach tak! — przeciąga się głos sekretarki. — W tej chwili łączę panią!

W aparacie szumi i trzeszczy. Mocno stuka serce Stefanii.

— Tu Oskar Dahl! — usłyszała wreszcie oschły głos.

— Tu mówi... — wszystko zaczyna się w niej plątać, wichrzyć i rozsypywać — tu mówi... ktoś z Domu Mody Gabrieli Gren...

— Kto taki? — oschły głos stał się wręcz gniewny.

— Mój Boże, więc wszystko przepadło!... On zapomniał już o mnie! — ogarnęła ją rozpacz tonącego, w którego ręce urywa się pęk wątłej trawy, rosnącej na zbawczym brzegu.

— Tu mówi ta, która przed trzema tygodniami przyniosła dla pani prezesowej suknię... Podręczna Domu Mody Gabrieli Gren... Ta, z którą pan rozmawiał...

— A! — w głosie mężczyzny zabrzmiała serdeczność. — Mała Stefka! Tak?

— A więc zapamiętał nawet jej imię! — Jej serce napełniło się dziecinną radością, a ona odważniej już ciągnie dalej.

— Pan był taki łaskawy, panie prezesie, że upoważnił mnie, żebym zadzwoniła do niego...

— Bardzo się cieszę! Czekałem istotnie na telefon od pani!... Czy chciałaby pani zakomunikować mi coś?

— Tak... Właśnie!... — teraz, kiedy przyszło do najważniejszego momentu, opuszcza ją znowu odwaga.

Chwila konsternacji, wahania i Baszkówna opanowuje się: bo tutaj przecież nie chodzi o nią, ale o matkę, o pieniądze na komorne, o życie.

Gdyby tak w tej chwili stanął przed nią prezes Dahl i spojrzał na nią swoimi blado - niebieskimi oczyma, nie poszłoby jej tak łatwo. Ale przecież tutaj w kabinie, jest zupełnie sama. Chce wmówić w siebie, że (trzymając w ręce słuchawkę), że mówi tylko do siebie.

Szybko, gorączkowo, szczerze opowiada o swoich kłopotach i kończy jednym tchem.

— Gdyby pan chciał, panie prezesie, mógłby pan znaleźć dla mnie lepiej płatną pracę i dopomógłby mi pan, ażebym dostała z góry większe a conto!...

Widocznie jednak prezes Dahl ma dobre serce, bo prawie miękko odpowiedział z daleka jego głos.

— Rozumiem wielkie kłopoty małej kobietki i, Bogu dzięki, że nie są one większe! Niech pani przyjdzie do mnie, powiedzmy, za pół godziny, a porozmawiamy o tej sprawie obszerniej.

— I postara się pan dla mnie o lepszą pracę?

— Mur — beton! — odpowiada żartobliwie prezes. — Proszę przyjść wprost do mego gabinetu, a ja już uprzedzę sekretarkę, ażeby panią wpuściła!

Kompleks fabryki Oskara Dahla przypomina ogromną, zbudowaną z czerwonych cegieł twierdzę, on zaś sam, pilnowany przez usłużnych cerberów, urzęduje jak udzielny książę w wielkich, bogato, choć bez smaku urządzonych apartamentach i jak u udzielnego księcia trzeba dopraszać się u niego o audiencję.

Ale przed małą podręczną z Domu Mody Gabrieli Gren otwierają się na oścież (jak brama Sezamu w arabskiej bajce) drzwi, wiodące do gabinetu łódzkiego króla bawełny.

Trochę ironicznym, ale i zarazem zazdrosnym spojrzeniem obrzuca ją sekretarka, kiedy potem zamknie drzwi za bladą dziewczyną z magazynu. A Stefka onieśmielona zatrzymuje się tuż u progu.

(D. c. n.)

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. — Dział Miejski tel. 129-13. — Sportowy tel. 109-62. — Ogłoszenia Piotrkowska 55. tel. 111-50. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR.'' — Prenum. mies. zł. 135. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż. Łódź. Piotrkowska 70. PKO Nr VII-1331. D—036033